

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

POZNAN. 4 grudnia.

W izbie panów wiedeńskiej rady państwa zbliżają się do prawem obrony krajowej do końca. Przy obradach zabrał także głos książę Czartoryski w imieniu delegatów polskich, przemawiając za przyjęciem projektów nowych, przyczem mówca zwrócił uwagę na to, że wobec niepewnej sytuacji europejskiej Austria musi być gotowa do wojny, które w każdej chwili będzie gotowe wystąpić na obronę kraju.

Literatura obca.

Równocześnie z Kelsiewem bawił w Moskwie Paweł, naczelnik znajdujący się w Prusach powieźkiej gminy, której przodkowie osiedli w XVIII w. w pobliżu Gumbina a przez uparte trzymanie zwyczajów przodków znaniymi się stali. Ten Paweł, który miał opinię świętości a szeroko i daleko wszystkim szanowany był znany, traktował właśnie w Petersburgu o ról swych współtwórców do Rosyi. Mimo wszelkich wrażeń Kelsiewa, aby go pozyskać do wspierania jego celów, przestrzegali właśnie ten Paweł, szczególnie przed ką z bezbożnymi i przeciw wszelkiemu udziałowi gmin politycznych agitacyach. Cierpieł, jest od dwóch wieków naszym losem mówić; patrzmy, abyśmy zbawili dur nasze i nie grzeszmy przeciw pomazaniom, którego nam dał na rządząc. Kelsiew wrócił, nic nie sprząży do Londynu, a starowiercy zaczęli na nowo zwracać na Białokrynicę. Przemiana, jaka się od czasu wojny kiej dokonała w austriackim życiu państwowem, zdążyła się iść na korzyść sprawy siedziby metropolitalnej sekty, zwłaszcza że stosunki moskiewskich poddanych siedzibą niespożywały się już z temi samemi co dają trudności, a rząd rosyjski nie zważał przez nieczasy na związki między Moskwą a Białokrynicą. Zakończona wzrastająca ciągle przychylnością rządu, wydał istniejących zgrupowanych na cmentarzu Rogowskiem sieni roku 1862 do metropolity Kiriła wezwanie, aby był do Rosyi, poznał bliżej miejscowe gminy i załatwił istniejące trudności, które stały na przeszkodzie powszechnemu i bezwarunkowemu uznaniu. Stosownie do nadeszłego z Moskwy wezwania, ruszył Kirił, mo-

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadradzcy rejencyjnemu Münchhausen w Poznaniu nadać order orła czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem.

Korespondencje Dziennika Powszechnego

Wiedeń, 30 listopada.

¶ Nie pisałem i nie wspominałem nawet o rozpuszczeniu pogłosce, jakoby rząd czy to pośrednio czy bezpośrednio rozpoczął rokowania z partją narodową czeską. Chciałem bowiem dojść do źródła tych wieści. Oto pokazało się, że jeden dziennik lokalny, nowin chciwy, z małą rzeczą wielką zrobił. Pierwszy raz publicznie dotknął sprawy czeskiej a raczej potrzeby kompromisu z Czechami podczas rozpraw parlamentarnych nad „prawem wyjątkowym”. Pewien poseł niemiecko-czeski wypowiedział, czy swoje indywidualne czy swój partji zdanie, że o panslawizacji Czechich nie ma co i myśleć, ale z młodą Czechą prędzej czy później do porozumienia przyjść musi. Ministrowie spraw wewnętrznych i bez teki kilkakrotnie w późniejszych rozmowach z posłami niemieckimi oświadczając także w tym duchu, to jest, że z liberałną narodową partją może przyjść do porozumienia, nawet ni w których posłów wracających do domu zachęcali do rozpoczęcia własną ręką kroków odpowiednich i zbliżenia się do znanych członków partji narodowej w Pradze. Szkolę jednak, jak zawsze, przeciwstawił się rzekomym transakcyom, bo i ministrowie i niemiecy reichsratowscy powzięli zdanie, żeby rzecz się traktowała w reichsracie z ówczesnego składu i na podstawie istniejącej konstytucji. Co znaczy, żeby przedewszystkiem Czesi wysłali swych delegatów do rady państwa. Jak słychać, przewodzący czescy na ten warunek nie przystają, lecz żądają przedewszystkiem kancelarstwa nadwornego. Co do popierania „postulatów” czeskich przez ministerium węgierskie — o którym także była mowa — słyshałem przeciwnie, że ma to się wcale nie zanosi. — O ile znane mi tantejsze stosunki i pod pewnym względem intencje dzisiejszych sterowników Przedlitawii, zdaje mi się, że tylko za wspólnem porozumieniem się niemieckich i czeskich obywateli krnąrzanacka trwała może być prze rowadzoną. Ministrowie dzisiejsi jak ognia boją się narażić sobie Niemców w Czechach; a ci, którzy reprezentują żywioł niemiecko-czeski i w jego imieniu przemawiają głośno i z trybuny nie przedstawiają w rzeczywistości większości obywateli kraju, którzy, czy to fabrykanci czy kupcy, czy posiadacze ziem, z małemi wyjątkami życzą sobie żyć w zgodzie z współobywatelami czeskiemi. Znam sam kilku właścicieli przemysłowych przedsiębiorstw wielkich rozmiarów w Czechach niedaleko granicy saskiej, którzy nieraz wyrażali swoje niezadowolnienie z drażniących środków, jakie zaprowadzono w Czechach. Jeden z nich mówił: Nie pojmuję, czemu się nie zbiorą i Niemcy i Czesi, którzy mają jeden i ten sam interes w jednym kraju; ludzie, którzy mają coś do stracenia, czemużby się zgodzić nie mogli w głównych punktach na wspólne żądania kraju? W radzie państwa zasiadają i przemawiają w imieniu kraju doktorowie, adwokaci, ministrowie, urzędnicy, kilku właścicieli ziemskich, kilku nawet pocztmistrzów i jeden czy dwóch fabrykantów. — Mój znajomy chciał przez to powiedzieć, że, w kraju samym szukając, znaleźć można więcej materyału do transakcyi i porozumienia jak po za krajem a szczegółowo w radzie państwa. Przysiąc zresztą trzeba, że trudności co do czeskiego kompromisu wzrosły się raczej niż zmniejszyły przez wystąpienie sejmiku posłów czeskich. Nie ma ich ani w radzie państwa, ani w delegacyach ani w sejmie; są ludzie wpływowi, owowani w kraju; ale — jako prywatni — nie mają (tu

metropolita białokrynicki, jak zwykle w fałszywy zaopatrzony paszport, w grudniu 1862 r. do Petersburga i Moskwy. Przyjmowawcy wszędzie przez swych współwyznawców ze złością, stanął w końcu stycznia 1863 w starodawniej stolicy arów. W lutym 1863 odbył się na cmentarzu Rog w kłm w Moskwie, czyli leżących tamże gmachach, powszechny sobór wszystkich biskupów i starszych przebywających w Rosji staroświeżych gmin hierarchicznego kierunku pod przewodnictwem metropolitą. Sobór ten uchwałił niezależność rosyjskich wiernych od metropolity białokrynickiego, wypracował statut zarządu kościelnego i wybrał arcybiskupa dla Rosyi, który miał być jakoby zastępcą metropolity. Wszystko zdawało się być na najlepszej drodze; o raz pierwszy od trzech wieków znalazła się hierarchia zupełnie uorganizowaną a dziwnym sposobem nie wiedziałam, że czynny zwykły rząd o niczem, co się na niebezpiecznym, trzeźniona ciagle dotąd przez tajną policją cmentarza ta, jakkolwiek mu przybycie duchownego naczelnika Bukowiny nie mogło pozostać tajemnicą. Przez własną nie samegoż metropolity znalazło się wielkie dzieło poją, nim jeszcze do końca doszło, zagrożonem. Zgodzono się na to, aby arcybiskupa całej Rosyi naznaczyć jako następcę metropolity. Obrany przez sobór arcybiskup nie dawał się Kuryłowi dość pewnym, ponieważ z samego początku pokazywał, że niezależności a w skutek tego stało się też, że go Kurył tylko tymczasowo zatwierdził. Rozporządzenie to, które już inne dowolności naczelnika duchownego poprzedziły, wywołało zaciętą opozycję ze strony zgromadzonych w Moskwie prałatów. Wydał zbiorowy protest, w którym swego naczelnika przed zbroceniami od czasów przodków napominali a praw soboru i reprezentowania na nim gmin energicznie bronili. Kurył starą się zismo to, któremu urzędowego znaczenia odmawiał, zniwieżył milczeniem, a wkrótce przyszło do tak gwałtownych tak namiętnych scen, że jednemu sekty zdawała się zagrożoną a metropolita wyjazd swój zapowiedział. Jeżeli się zważy, że wszystkie składające tak nazwany sobór osoby do niższych warstw społeczeństwa należały, że już

łatwości w traktowaniu rzeczy publicznych i zawieraniu układów w imieniu kraju jak przedtem. Jakikolwiek błąd życzyć a nawet spodziewać się należy, że znajdzie się sposób, by wyjść z zaczerpwanego koła i zakończyć przewidywom, które grozi niebezpieczeństwem. Muszę jednak dodać, com z najpewniejszego źródła rządowego w tej sprawie otrzymał. Czesi, jak wiadomo, domagają się restytucji korony czeskiej; innemi słowy chcą, żeby kraje: Czech Morawia i Śląsk stanowiły polityczną całość, tak jak kraje należące do korony św. Szczepana stanowią jedno państwo węgierskie. — Owoż tedy i u dworu i w kołach rządowych o takim projekcie i słyszeć nie chcą. Jeden z wyższych urzędników powiedział: Wszak t. z. restytucja w integralnym wymagałaby przyłączenia do korony czeskiej całego Śląska, którego tylko małą część stanowi Śląsk austriacki. — Zresztą przekonanie jest tu ogólne, że i dność Morawii i Śląska takiej zmianie sobie nie życzą.

Delegacye państwowe w tych dniach zakończą swą czynności a raczej czynność zredukowaną do zawotowania wspólnego budżetu. W głównych pozycjach przedłożenia rządowe wyszło zwycięzko z walki, którą nawet na seryo brać nie można, bo mniejszość oponująca bynajmniej prawdziwą mniejszością; ledwie kilku członków delegacyi za radykalnem umniejszeniem wydatków przemawiał. Delegaci galicyjscy jak i większość innych członków delegacyi stali po stronie ministerium; szło bowiem głównie o zawotowanie funduszów na nową organizacya wojskową po której się wszyscy wzmocnienia Austrii spodziewają. Powiadają, że ministrowie wspólnie, mianowicie ministrowie wojny, bardzo się o posłach czy delegatach Galicyi pochlebnie i życzliwie wyrazili, dodając, że przy wielu pozycyach od ich głosów większość zależała i oni przeważyli szalę na stronę rządu. Czekają wypada cierpliwie do rozpoczęcia obrad parlamentarnych rady państwa, bo wtedy się dopiero okaże, czyli „zmiana na lepsze” w usposobieniu sfery rządowych nam się przedstawi w formie plastycznej. Delegacya węgierska także trudności rządowi nie robi; przeciwnajwańszemu budżecie, to jest wojskowemu, stosunkowo niewielkie robi redukcye, bo Węgrzy najmocniej — i od samego początku — obstają za rzeczywistym ulepszeniem organizacyi i pomnożeniem siły wojskowej Austrii. W niektórych jednak rzeczach, choć na pozór małej wagi, Węgrzy są bardzo drażliwi. W klubie Deakowskim węgla się opozycya przeciw ministerium węgierskiemu, której nikt nie myślał. Szło o przyzwolenie pensyi dla tych urzędników, którzy służyli państwu całemu za czasów absolutyzmu — część więc tych pensyi przypada i na Węgry. Komisyja, której poruczone do sprawy z tego przedmiotu, znaczną większością głosów oświadczyła się za wykreśleniem całej pozycyi z budżetu. Ztąd wielka konsternacya w obozie rządowym; ministerium groziło nawet dymisyą na przypadek zaakceptowania wniosku komisyi lecz to nie pomogło; nie byłaby się zna ażła większość głosów mimo i grózb i próśb ministerialnych, gdyby nie interwencya osobista Deaka. — Do zrozumienia, co mogło spotęgować drażliwość ludzi politycznych i należących do partyi ministerialnej do tego stopnia, żeby i zapowiedzianą dymisyą swych przyjaciół przyjąć obojętnie, dość powiedzieć, że żądano pensyi nie tylko dla Niemców — urzędników ale — co gorsza — dla tych i takich Węgrów, którzy usługi swe ofiarowali rządowi absolutnemu w celu, jak Węgrzy mówią, otwarcia i świadomego anti-węgierskim. Jak kto, krzyczeli wszyscy: my jeszcze mamy płacić tym, którzy nas zniszczyli i którzy radą i czynem przyczyniali się do zakafiskowania praw i swobód narodowych? Byli to sami wyżsi urzędnicy, dla których domagano się pensyi; niższych urzędników, nie mających ani własnej woli, ani wiedzy, co czyni masami i bez wynagrodzenia podsuwali np. Geringer, roderer Węgier, po 1849 adlatuś generała Haynau, a w ostatniczych czasach za do rozwiązania „Staatsrath” prezes

sane przesady sekty wszelki udział w nowoczesnej oświe-
cie niepodobnym czyniły, że wielka masa wiernych ulegała
wpływowi kilku bogatych kupców, których powaga opierała
się głównie na starowierczym uporze i wstręcie przeciw oś-
wieceniu, że wreszcie biskupi i wszyscy dygnitarze duchowni
p. nieważ że szczególną bezwzględnością przez rząd prze-
śladowani byli, zwykłe za awanturniczych osobistości wątpli-
wej opinii, że zbankrutowanych handlarzy, z wytracony-
mi z panującego kościoła z powodu złego prowadzenia się popo-
ła nawet z dezertarów wojskowych się składali, — że nawa-
sam metropolita z trudnością tylko pisać i czytać umiał
i do tych czynności zwykle obcą pomocą się posługiwał,
— będzie sobie można w przybliżeniu uczynić wyobrażeń-
o ducha i tonie, w jakim się czynności tego
soboru odbywały. — Zamieszanie, wywołane ten-
terozerkami, miało się wkrótce w niespodziewany sposób
powiększyć. Wybuchnęło właśnie powstanie polsko-
litewskie i wywołało wzburzenie umysłów, które dzięki roz-
cznej agitacji młodej moskiewskiej prasy, wzniosło się
potęgą narodowego zapалу, jakiego nie było od czasu wojny
francuskiej w r. 1812 a którego prąd porwał nawet z sobą
bez oporu i starowierców. Polityczne głowy pomiędzy na-
czelnikami gminy sądziły, że w obecnokpotów, w jakich się
rząd znajdował i w obec zagrażającej na korzyść powsta-
ćco interwencji zagranicznej, nadeszła chwila pogodzenia
się z państwem i postanowiły za jakąkolwiek cenę, próbę u-
kownej przedsięwziąć. Oni, którzy się zawsze strzegł
wszelkiego stósunku z organami kacerskiego według ich
wyobrażenia rządu a którzy byli w podejrzeniu, że za
rządu, ani cesarza nie uznają, zapytali po cichu moski-
wskiego generał-gubernatora Taczkowa, czyby dobrze w-
dziano, gdyby w imieniu wszystkich owych współwólców
przedłożyli Jego Cesarskiej Mości adres lojalności.
Tuczów, który przy odebraniu tej wiadomości o za-
dwie uszom swoim wierzył, zapytał w Petersburgu, co za-
nić, i odebrał przychylną odpowiedź. Za odebraniem tej wi-
adości, zapadła szybko uchwała posiadającego odpowiedni
wpływy stronnictwa starszych gmin. D. 28 lutego 1863 r.

stytucji kanclerze nadworni Schmerlingowsy, hr. Forgach, hr. Hermann Zichy, jego prawa ręka, (bo Zichy sam był to człowiek ograniczony) Hofrath Privitzer, potęg były kanclerz siedmiogrodzki hr. Nadasy, który przez różne sztuczki umozebnił wysłanie delegatów siedmiogrodzkich — Wołochów i Sasów tamtejszych do reichsratu, hofrathy Ozogovich, Andrzyanszky etc., ludzie najbardziej antypatyczni Węgrom, którym ci słusznie, czy nie przypisywali całą swą niedolę. Jak powiedziałem, musiało się aż Deak w tę sprawę wdać osobiście, choć głosił niechęć z początku zabierać, tak mu się wydała ważną. Pokazało się z wystąpienia Deaka, że ministeryum Andrassy, dzierżąc władzę, zobowiązało się wobec korony że pensye zasłużone przed nową erą zostaną przyjęte i wstawione w rubrykę wydatków wspólnych.

Solon węgierski postawił na szale swój wpływ i swego słowa i tak przemówił: Muszę tu powtórzyć, co w sejmie roku 1861 przy otwarciu pierwszego (po r. 1843 sejmie naszego powiedział, że kocham daleko silniej ojczyznę, jak nienawidzę jej nieprzyjaciół. Mam przekonanie, że w tej sprawie byłoby błędem iść za uczuciem osobistym — w tym razie nie ma między nami różnicy, że trzeba iść za wskazówką rozumu i zważać jedynie na dobro publiczne. Król w swój dobroci serca osłodził gorzkie dni życia naszych Honwodów, narodowi więc wypada naśladować monarchę. Delegowani narodu powinni przedewszystkiem zważać na dobro kraju, i jeżeli mają takie przekonanie jak ja, że zobowiązania monarchy względem swych choć złych sług poszanować nam wypada, to nie zważajcie na nacisk chwilowej opinii, lecz słuchajcie swego rozumu i sumienia. Ponieważ zaś rzecz ma pewną zasadniczą doniosłość i komisya się oświadczyła przeciw regularnemu przyjęciu pensyi rzeczonych na etat krajowych wydatków, więc uczyniłbym propozycyę, żeby na wypłatę pensyi przyzwolić na rok jeden tylko, a ministrowi finansów dać polecenie, by na przyszłej sesyi przedłożyć projekt do prawa, któreby normowało tę kwestyę. Po przemówieniu Deaka zabierało głos kilku postów — z których niektórzy odwoływali się na powszechne oburzenie, jakie „sprawa pensyi” wywołała w kraju, ale ostatecznie stanęło na tem, by te pensye uważać za wspólne, które i teraz miałyby kwalifikacyę jednakową: to jest: urzędników ministerów i skarbu, wojny i spraw zagranicznych. Co do tych Węgrów zaś, którzy anti-węgierską pełnili służbę, tym dać przewidywać pensye na jeden rok — tak jak proponował Deak. Ten przykład poucza, jak głęboko tkwi w Węgrów poczucie prawa i godności narodowej. W sprawach, publicznych dobra się tyjących, pobażliwości nie znają. Do ludzi, którzy z własnego popędu usługi wojny ofiarowali nieprzyjaciółom ojczyzny — a za takich uważają kierowników niemieckiej centralizacyi po r. 1848 — czujemy szerszy instyngtową odrzę. — Moralna solidarność po tym względem jest u nich nadzwyczajnie wielka, i to po większej części tłumaczy, dla czego u nich i w złej dolapostolów daleko inni niż gdzie indziej.

Od ludzi tego rodzaju, jak pensyonisci węgierscy o których powyżej mowa, (bez względu na ich prywatny charakter) stroną zawsze i wszędzie ich rodacy. Prócz strony etycznej sprawa ta przedstawia i stronę polityczną — Skoro aspiranci na wyższe posady czy synekury rządowe przekonają się, że cała ich służba może na starość być straconą, jeżeli się powodować będą wolą rządu nielegalnego, i ofiarowane usługi absolutyzmowi równać się będą stawkom na loteryi liczbowej... trudniej będzie i reakcyi o narzędzia serwilistyczne a zarazem zdolne. — Prawo „o narodowościach” przeszło większością 9 głosów w sejmie węgierskim podług projektu Deaka.

Pogłoski o ustąpieniu p. Beusta i zastąpieniu go przez hr. Andrassego ucichły — nie miały zresztą podstawy. Kanclerz państwa ma tyle sprytu i dużo podobieństwa d

doręczyła większa część wpływowych członków gminy zgromadzonemu ciągle jeszcze soborowi biskupiemu obzerne podanie, w którym biskupów prosił, aby ze względu na podejrzenie, jakiego stosunek z ludźmi zagranicznymi, do których metropolita należał, w obecnych niespokojnych czasach i rząd, mógł wywołać, i ze względu na to, że JCMosć ma z powodu srożącego się właśnie polskiego powstania prawo bezwarunkowego liczenia na bezwzględną uległość i lojalność wszystkich swych wiernych poddanych, postarali się, iżby przewielebny metropolita Rosyja opuścił natychmiast i zaprzestał swych związków z rosyjskimi gminami, przynajmniej na niejaki czas. Rozgniewani już na swego naczelnika duchownego biskupi, wzięli z tego oświadczenia powód do skłonięcia Kiryła do odjazdu, któremu nie innego nie pozostało, jak po zamianowaniu a tymczasowego następcy, ustąpić z pola. Zachęceniem szybkiemi powodzeniami, postępowali ludzie, pracujący nad zgodą z rządem, prędkim krokiem naprzód. Ogłosili natychmiast wystósowany do cesarza adres, w którym zapewniano, że starowiercy hierarchicznego kierunku trzymają się wprawdzie z niewzruszoną wiernością zasad i zwyczajów ojców, lecz że mimo to są całkiem lojalnymi poddanymi i gotowymi przełać za tron i ojczyznę ostatnią kroplę krwi. Wrażenie, które to oświadczenie wywołało w całym państwie rosyjskim było większe, niż się starowiercy sami spodziewali i usprawiedliwiło ich oczekiwania pod każdym względem. — Na formalne uznanie sekciarskiej społeczności religijnej i jej duchowieństwa nie mógł się wprawdzie rząd zdecydować przedewszystkiem ze względu na duchowieństwo prawosławne; uczynił przecie, co wśród danych stosunków zdawało się wykonalnem i możliwem. Gubernatorowie, policya i urzędnicy administracyjni otrzymali tajne polecenia obchodzenia się uprzedzająco i względnie ze starowiercami; zniesiono wyłączenie ich dzieci z publicznych instytucyj naukowych, również po ciachu, a nie odmawiano już uznania małżeństw pobożnego sławionym przez starowierczych księży. W skutek tego poszli i starowiercy jeden krok naprzód, w kierunku

Bacha. Obadwaj wietrzyli pilnie, jaki wieje wiatr u góry. Zastósowując się do tego courant d'air, żyje się długo i wygodnie.

PRUSY.

* Berlin, 3 grudnia. Mniejsze piętnaste posiedzenie izby poselskiej zajął marszałek Forckenbeck o godzinie 10 z rana. Przewodniczącym zasiadli ministrowie Leonhardt i kilku komisarzy rządowych, później hrabia Eulenburg. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym była odpowiedź na interpelację posła Schultze (z Delitzsch) co do wykonania praw o stowarzyszeniach. Poseł Schultze oznajmił, że w piśmie z dnia 17 października, w którym cofnął swoją interpelację, w skutek tego przedmiot ten został zakładowy. Następnie przyjęła izba stanowczo akty zgłoszone na Renie z dnia 17 października bez rozprawy. Trzecim przedmiotem porządku dziennego były dalsze obrady nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Etat ten przyjęto bez dalszych rozpraw, tudzież pojedynczo jego pozycje. Po zatwierdzeniu w ten sposób etatu ministerstwa skarbu przystąpiono do obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przed rozpoczęciem obrad nad tym przedmiotem złożył minister spraw wewnętrznych u łaski marszałkowskiej następujące dwa projekty do prawa: 1) dotyczący zmiany podatku stępowego w prowincji hanowerskiej; 2) dotyczący się ordynacji i administracji miast i osad w prowincji szlezwicko-holsztyńskiej. Pierwszy z projektów przekazano komisji sprawiedliwości, drugi komisji gminnej, o 7 członków wzmocnić się mającej. Ogólne rozprawy nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczął tajny wyższy radca rejencyjny Wulfsheim poglądem na zmiany, jakie zaszły w porównaniu z etatem roku zeszłego. Poseł Solger i towarzysze podali następujący wniosek: „Zawezwać rząd, ażeby postąpił jak najprędzej o zupełną reorganizację całej administracji wewnętrznej, o ile takowa obecnie należy do zakresu rejencji, zgodnie z prawami, mającymi być wydanymi a tymczasem się ordynacji gminnej, powiatowej i prowincjonalnej, i ażeby na najbliższej sesji przedłożyć sejmowi odrębne prawa.“ Poseł Kantak wskazywał na postępowanie przy mianowaniu landratów w W. Ks. Poznańskim. Stan wyjątkowy przy mianowaniu landratów trwa już 35 lat, a pomimo, że do prawa prezentowania nie należy przywrócić zbyt wielkiej wagi, to przecież trzeba rozważyć, że środek ten wyjątkowy jeszcze wyjątkowo wykonywany bywa. Mówca przytacza sprawę tę jedynie z tego powodu, ażeby udowodnić, że skargom z Księstwa bynajmniej nie zaradono i że z milczenia nie należy wyciągać fałszywych konsekwencji. W etacie zamieszczono celem wzmocnienia żandarmerji w powiatach nadgranicznych 39 żandarmerji konnych i 30 pieszych. Pozycja ta ukazała się po raz pierwszy w etacie na rok 1865 i to jako skutek powstania polskiego. Powstanie to ukończono już zostało w pierwszych miesiącach roku 1864 a zatem pozycja ta nie miała już żadnej podstawy w etacie na rok 1865, a mimo to znajduje się jeszcze w etacie na r. 1869. — Minister spraw wewnętrznych oświadczył się przeciwko wnioskowi posła Solgera, na zarzuty posła Kantaka nie odpowiedział.

Kancelarz Związku północno-niemieckiego i prezes ministerstwa pruskiego, hr. Bismarck powrócił wczoraj z Waryn do Berlina, a dziś miał długie posłuchanie Najjaśniejszego Pana.

Ogólne usposobienie pokojowe na nowo w ostatnich czasach podług Provinzial Correspondenz stwierdza nie zostało. Podczas kiedy wszystkie zarody lub preteksty politycznego zaniepokojenia w biegu ostatnich miesięcy minęły lub wycięły usunęły zostały, stosunki w Rumunii z pewnej strony ciągle uważano za grożące pokojowi na Wschodzie lub przynajmniej w ten sposób je przedstawiano. Oczywiście było, że przy owych przedstawieniach główną rolę odgrywały rozmaite przesady; a pomimo to przyczyniły się one do osłabienia ufności w utrzymanie pokoju. Książę rumuński Karol widział, że obecnie spowodowanym przy otwarciu posiedzeń reprezentacji narodowej wszystkim owym wieściom przez jak najkategoryczniejsze zapewnienia pokojowych jego zamiarów zadanie, w przeprowadzeniu których powołani przez niego nowi ministrowie zapewne skutecznie wspierać go będą.

Tenże sam organ ministerjalny zajmuje się zająciami na ostatnim posiedzeniu izby poselskiej. Dawszy pogląd na dotychczasową czynność ministra sprawiedliwości, oświadczył: „Im więcej minister sprawiedliwości przez dotychczasową swą czynność i przez swe w nowszym czasie wypowiedziane zasadnicze zapatrywania się zdawał się być pożytkaczem całkowitego zaufania izby poselskiej, tym wyższe i nieprzyjemniejsze wrażenie zrobiły na wszystkich stronnictwach najnowsze zajścia. Z pewnością nie było zamiarem ministra sprawiedliwości wywoływać nowego rozdźwięku w izbie poselskiej; lecz im bardziej na seryo bierze pod każdym względem obowiązek wytrwania praw i uprządkowanego wykonywania tychże, tym bardziej mógł się uważać za powołanego zwrócić izbie poselskiej uwagę na wątpliwości, do jakich jednostronne wykonywanie prawa przyczyniało na wydatki, doprowadzić może. Pomimo

do wszystkich ukochanych dzieci świętego powszechnego apostołskiego prawosławnego i katolickiego kościoła encykliczne posłanie, dowodzące, że starowiercy hierarchicznego kierunku nie mają dogmatycznego powodu do nienawiści i nieprzyjaźni względem grecko-prawosławnego kościoła; że hierarchiczna sekta przeciwnie w bliższym z tymże kościołem pozostaje stosunku, aniżli z anonimistycznymi, bezkapłańskimi sektami, z którymi ją tylko łączy związek wspólnego nieuznawania reformy patriarchy Nikona i wspólne męczeństwo.“ Po dokładnym wywodzie tych punktów, w których się zgadzało z p. najucyńszym kościołem, kończyło się posłanie życzeniami przyszłej wzajemnej tolerancji i miłości bratniej. Dokument ten, którego autorem był pustelnik Hilarion Jegocow z Połosy, był dla dzieł starowierczych sekt hierarchicznego kierunku najwyższą wagą, a przy ścisłym związku wszystkich ich członków było naturalnym następstwem, że na Bukowinie i nad Bosporem również wielką rolę odgrywał, jak w Moskwie, nad Donem i na lodowatych brzegach Białego morza.

Dokument ten zawiera wyraźne i stanowcze potępienie i wyklepie Hecerna, londyńskiej emigracji i bezczelnych a niebezpiecznych dla państwa nauk, za pomocą których ci synowie ubożestwili Voltaira zagrażali wyrzucić państwo i kościół Rosji. Encykliczne posłanie znalazło również zwolenników jak zaciekłych przeciwników, ostatnich mianowicie w Turcji pomiędzy surowymi fanatyzmami i bezczelnymi w Moskwie. Sobór i metropolita potępił je i odrzucił kilkakrotnie; przy zmienionych okolicznościach uznano je zupełnie lub po części, usunione jednakże zupełnie już być nie mogło. Głównym jego następstwem było rozbićcie z takim trudem utworzonej jednoci wszystkich gmin i poddania pod metropolię Białokrynickiego. Metropolita tenże jest tylko teraz znanym przez minijącą starowierczych rosyjskich biskupów; większość odrzuca go, rozstrzyga sekiarskiego egoizmu wzrostu, znakomici członkowie hierarchicznych sekt, między nimi trzej biskupi, jako też i różni niżsi duchowni, przeszli na wiosnę

chwilowe wzburzenie, jakie silne i kategoryczne orzeczenie ministra wywołało, należy mieć nadzieję, że świeże to zającie stanie się powodem dla wszystkich polityków do sumiennego rozważenia niezbędných podstaw i przedwstępnych warunków zdrowego rozwoju parlamentarnego, błogiego w skutki współdziałania rządu z reprezentacją krajową.

W rozmowie, jaką miał w zeszłą sobotę ambasador francuski p. Benedetti z J.K.Mością, miał on według Koelnische Ztg. wynurzyć niezachwianą nadzieję w utrzymanie pokoju.

FRANCJA.

* Paryż, 1 grudnia. Prévost-Paradol wystąpił po wtórnie w Journal des Débats przeciw przesładowaniu dzienników. „Ostatniej jesieni, pisał ten sławny akademik, zapowiadało wielu ludzi pism zimową wyprawę przeciw Prusom. Przepowiednie sprawdziły się co do joty, z tą tylko różnicą, że wojny nie wytoczono Prusom ale prasie.“ Następnie występuje Prévost-Paradol dość ostro przeciw zapatrywaniu się rządu i wysłmiewa logikę sądów, które nie pociągają przed kratki, jeżeli kto na smętarz idzie lub, jeżeli kto zbiera składki, ale uważają za zbrodniarza tego, który zbiera składki na pomniki zmarłych, za których się modlił poprzednio na smętarzu. — Opozycja dotąd nie uspokoiła się. Krażą tu pogłoski, że jutro w dniu 2 grudnia mają demokraci zrobić demonstrację.

Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Hiszpanii, republikańscy ciągle są górą, stronnictwo ich zwiększa się z każdym dniem, choć nie wywiera żadnego nacisku na inne partie. Niektórzy twierdzą, że przy wyborach większą część kandydatów będzie republikańską, inni znowu mają nadzieję, że monarchiści będą mieli większość, ile że wojsko całe nie symp tytuje z demokratami.

Olozaga będzie przyjmowany przez margrabiego Montier jako poseł. Dzisiaj był Olozaga z wizytą u księcia Napoleona, i miał się podobno przed nim wyrazić, że kandydat do tronu, którego rząd prowizoryczny stawia, będzie się podobał nietylko Hiszpanii, ale całej Europie.

Dzisiaj odbyła się rada ministerjalna w Compiegne, radzono nad sprawami budżetowymi.

Dwór powrócił do Compiegne na Paryża na święta Bożego Narodzenia około 20 grudnia. Czwarła serya gości zaproszonych do Compiegne zabawi do 7 grudnia, poczem para cesarska pozostanie sama z bliższem swem otoczeniem. Cesarz jest zupełnie przy dobrym humorze, ile że p. Pinard, minister spraw wewnętrznych umiał sobie pozyskać jego zaufanie i przedstawia mu sprawy krajowe w bardzo różnorodnych kolorach. Według p. Pinarda przy obecnych wyborach zostanie opozycja prawie zupełnie przełamana a przynajmniej osłabiona. Pan Pinard nie liczy więcej opozycji w przyszłym sejmie nad 80 członków. Co zaś do polityki zewnętrznej polityki, żywią tu w Compiegne także nadzieję jak najwięcej pokojowej. Zmiana ministerstwa w Rumunii zrobiła tu wcale dobre wrażenie, jest to bowiem zawsze dowodem, że Rumunia wreszcie uznaje, że leży w jej interesie, ażeby się trzymała Francji i Austrii. Czy książę rumuński powstanie i nadal na tej drodze, okaże przyszłość.

Temps donosi, że Arabowie w liczbie blisko tysiąca wsiadli na amerykański okręt i kazali się odwieść do Brazylji. Jeżeli ta zmiana geograficzna przypadnie im do gustu i poda im warunki do znośniejszego życia, to można się spodziewać, że nie mała część Arabów przeniesie się do Ameryki.

Telegramy.

Wiedeń, 2 grudnia. W. księżna toskańska Alice powiła dzisiaj w Salzburgu syna.

Wiedeń, 3 grudnia. Według Neue freie Presse ma kapitał akcyjny instytutu kredytowego przez spłatę akcyonaryuszom 20 pct. z kapitału zakładowego być zredukowanym na 40 (a nie, jak dotąd sążono, na 50) milionów guldenów a na rok 1868 wypłaconą dywidenda 12 pct.

Peszt, 2 grudnia. Izba niższa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu prawo obrony według uchwał austriackiej rady państwa.

Peszt, 2 grudnia. Posiedzenie austriackiej delegacji. Budżet ministerstwa wojny przyjęto po największej części według wniosków komisji budżetowej. Książę Czartoryski przemawiał w imieniu członków polskich za przyjęciem projektów rządowych, podnosząc konieczność gotowości do boju wojska w razie zatargów w Europie.

Paryż, 2 grudnia. Sąd apelacyjny w Riom zniósł wyrok sądu w Clermont-Ferrand i skazał wydawcę dziennika Independant du Centre z przyjęciem łagodzących okoliczności na 500 franków grzywny.

Paryż, 3 grudnia. Wejście na cmentarz Montmartre zamknięto dziś w południe.

Paryż, 3 grudnia. Według Gazette des tribunaux aresztowano wczoraj na cmentarzu Montmartre 6 osób. — Jak z Tuluzj donoszą, skazany został redaktor dziennika Emancipation, któremu wytoczono proces z powodu ogłoszenia list subskrypcyjnych na pomnik Bau-

dina, na 2 miesięczne więzienie; dziennik Progrès liberal został od skargi uwolniony.

Londyn, 3 grudnia. Pall Mall Gazette donosi: W skutek wezwania królewskiego udał się dzisiaj p. Gladstone z Haward-Castle do Windsor, gdzie stanie dziś wieczorem.

Londyn, 3 grudnia. Ustąpienie p. Disraeli faktem jest dokonanym. Pan Disraeli udał się dzisiaj do Windsor do królowej. Prezesostwo p. Gladstone jest niewątpliwie. Parlament zbierze się prawdopodobnie dnia 10 grudnia, lecz tylko dla wyboru przewodniczącego i odebrania przysięgi od członków. Mowa od tronu ma mieć charakter czysto sprawozdawczy. Właściwa sesja rozpocznie się ma dopiero z początkiem lutego. — W okólniku do swoich zwolenników oświadcza pan Disraeli, iż niewątpliwie, że gabinet obecny nie będzie miał z sobą większości w nowym parlamencie. Ustąpienie więc jego koniecznem jest tak w interesie ogółu jak i w interesie stronnictwa a honoru, jeżeli takowe uszczętni się natychmiast. Pan Disraeli i jako członek parlamentu opierać się będzie bezustannie zamiarowi p. Gladstone, chcącego znieść irlandzki kocioł rządowy.

Londyn, 3 grudnia. Dyskonto banku podwyższono na 3 pct.

Londyn, 3 grudnia. Times zapowiada, że po dzisiejszem ostatnim posłuchaniu pana Disraeli powołanym zostanie lord Russel do królowej; niezawodnie ustąpi tenże panu Gladstone utworzenia nowego gabinetu.

Bukareszt, 2 grudnia. W izbie deputowanych rozwił dziś prezes ministerstwa p. Demetriusz Ghika program nowego gabinetu: „Utrzymać zamierzamy, oświadczył, z wszelką lojalnością związek z W. Portą, od kilku wieków istniejący. Zachowamy najściślej neutralność tak pod względem ogólnych naszych stosunków do mocarstw gwarantujących, jako też pod względem naszych stosunków do państw z nami graniczących. Prawo nasze publicznie opiera się na traktatach, które nadeją nam stanowisko państwa neutralnego i gwarantują zarazem auto-nomiczne nasze prawa.“

Białogród serbski, 3 grudnia. Żołąb krajową za księcia Michała zakończył dziś solenne requiem, w którym wszyscy reprezentanci obcych mocarstw udział wzięli.

Paryż, 3 grudnia. Od pierwszych godzin rannych zebrały się liczne tłumy ludzi na cmentarzu Montmartre, które, składając się po większej części z ciemnych, zachowywały się biernie. Około godziny 11 wzrosło do tego stopnia, że policya wypatrzyła cmentarz. Obecni usiłowali pierwszego wezwania, trzech aresztowano. Kilkuś ciekawych pozostało na cmentarzu. Około godziny 3 przybrali przechadzając się przed cmentarzem tłumy charakter demonstracyjny. Policya rozdzieliła tłumy bez oporu prawie i aresztowała kilka osób. Wewnątrz miasta nie zauważono spokojności.

Paryż, 4 grudnia. Monitor ranny po twierdza w znacznej części lubo w sposób nieco łagodzący wczorajsze wypadki przed cmentarzem Montmartre, o jakich donosiła Correspondance Havas.

Londyn, 4 grudnia. P. Gladstone podjął się utworzenia gabinetu. Wczorajszym przemawiał pp. Granville i Clarendon. Członkami gabinetu będą prawdopodobnie: pp. Clarendon, Granville, Kimberley, Argyll, Cardwell, Lowe, Childers, Gochen, Bruce, Forster. Udział pana Bright wzięty. W czwartek zajął parlament.

Carogrod, 3 grudnia. Okręt „Lutite“ od-płynął z wojskami do Dardanelow. Przeznaczanie jego nie znane. Obawiają się groźnych ze strony W. Porty przeciw Grecji środków z powodu cierpiących jawnie ubożych.

Pogrzeb

ś. p.

Hipolita Cegielskiego.

* Pogrzeby wielkich obywateli równają się wielkim uroczystościom narodowym. Nie uczucie wesela, ale wspólna wszystkim żaloba łączy obok drogiej narodowej zwłok wszelkie stany i stronnictwa, a gdy każdy się ubiega o zaszczyt oddania ostatniej posługi mężowi, co był chlubą Ojczyzny, powstaje niby to wiec narodowy, na którym ry-cerstwo, mieszczaństwo i kmiotki bratnie podają sobie dłoń, i zapomniawszy wzajemnych niechęci, w wspólności szlachetnego celu się jednoczą. Taki to wspaniały obraz braterskiego zjednoczenia widzieliśmy przy pogrzebach Karola Mircinkowskiego, Gustawa Potworowskiego i przy wczorajszym żałobnym obchodzie, a zaprawdę, nie najmniejszy to hołd pamięci Zgasłych, jeżeli martwe ich zwłoki jeszcze zdolne są rozniecać kaganiec miłości, około którego naród się gromadzi.

Już od wczesnego poranku przedstawiał Poznań na dniu wczorajszym niezwykle ożywioną postać. Obywatel-

stwo wiejskie z wszystkich niemal zakątków Księstwa putujące z Prus Zachod. i młodzieży uniwersyteckiej z lina, wreszcie gromadki włościan z wsi okolicznych, z ulic Podgórną, z której orszak pogrzebowy miał wsiść, już od godziny 1 z południa tak był wielki, że z wielką trudnością można było się przedostać przez ulicę. O wpół do drugiej poczęły przybywać korporacje i bractwa z chorągiewami, poczem staraniem jedn. z członków komitetu cały ten orszak w następującym nał porządku:

Nasamprzód: Personel fabryki Cegielskiego; rzemieślnicy i urzędnicy fabryki żelaza Moegelina;

następnie cechy: rzeźnicy, rybacy, młynarski, piekarski, mularski, ciesielski, stolarski, ślusarzy i kowali, garnarzy, kotlarzy, bednarzy i stelmachów, szewców, krawców.

Poczem ustawili się rzędami po obu stronach tworząc szeroki szpaler, bractwa:

Kaplicy Pana Jezusa, S. Barbary, S. Krzyża, S. Stanisława i Trzech Hostyi.

Tymczasem zgromadziło się już w willi Zmarłego zwyczaj liczne grono duchowieństwa, dam, reprezentacji wiejskich i obywateli. Po odprawieniu zwykłych ceremonii kościelnych przez prowadzącego żałobny kon-J.W. księdza Prałata i Infułata Brzezińskiego, zabrał w imieniu polskiego Koła poselskiego poseł i p. Wegner i temi do zgromadzonych przemówił słowy:

Smutny przypadek mi zaszczyt pożegnania zmarłego meża, którego śmierć przedwczesna zadała mi wielką naszemu i Księstwu ciężką klęskę, a dla której imię cie-cnot i zasług osobiste głębokie zawsze miałyby być cie-cnot i poszanowania. Pod świecłem wrażeń, pod dotkliwym ciosem, który nowo boleśny sprawił wycie-w w ściągającym się gronie przodków naszych z JW nie pora ni miejsce tu kreślić wszechstronnie pięgo, u-rzysy znacznej postaci, która przed chwilą jeszcze w ży-tnie pomiędzy nami zajmowała stanowisko, a k. Mary-ostatnią ziemią oddajemy posługę.

Umocowany przez koło sejmowe polskie do zżyma-pnia w imi niu jego celi Zgasł-mu, mniemam, że go, lepij odpowiedziem zadaniu, jeżeli podjęję jeden, oraz-ko z rysów poczeiwego żywota Jego, wzięty z zawo-t. Jego obywatelskiego, który oddaje treść istotną i róni-akteru Jego, i który wszystkich myśli i wszystkich str-czynów Jego zawiera podstawę i wewnętrzny ich na-budkę.

Jest znamieniem i najpiękniejszą zasługą ludzkie-wyszcz, że zrozumiał swą rolę jako t. j. Cegi-runki bytu i istotne społeczeństwa swego potrzebę się-obięgiar zakres obowiązków w warunkach i potrzebami-tych odpowiedni, stawiając w skutecznej i wiernie ob-Ro-wiązków tych służbie, i z o. i. m. zwróconem niemi-stantnie na cel, jaki sobie w życiu wytknęli, zmierz-ego niego wytrwale i niezachwianie.

Jasnym umysłem i szerokim, a poważnym przys-tan i potrzeby własnego społeczeństwa obdarzonym poglądem, pojął i zrozumiał śp. Hipolit Cegielski, że naród upadły, poniżony i niemocą złożony, ten dep-jedynie przymiętami wzmocnić i podnieść się zdolny, z-których niedostatek przeważną niemocą i upadku można-go sprowadził przyczynę. Zrozumiał On, że dwójce in-tylko są kardynalne dźwignie, dwa tylko zbawienie o-środki, zapewniające społeczeństwu naszemu niezmę-zówną ręką powrotu do zdrowia i sił utraconych do-zrozumiał, że lepszej przyszłości naszej dźwigniawiele-temi są: oświata i praca. Zrozumiał On, że proko-dynie oświata, przenikająca wszystkie bez wyjątku, k-tó- i różnicy, żywioły narodu; oświata zespolona z prawdo-wszystkich stanów i wszystkich zawodów, pojedynczy z- i zbiorowa, uszlachetniająca człowieka, podnosi go i ucucia własnej godności, rodzi się woli, hartu i f- i poczucie obowiązków obywatelskich, wzburzenie i krwawi ducha poświęcania i ofiary. Zrozumiał On, że-ze tylko na niwie oświaty i pracy rozkwitają ca. Mar-obywatelskie, na których polega prawdziwa miłość o-jczyzny i ludzkości i które najtrwalszą stanowią Ju-podstawę zdrowia i siły narodu. Oświatę i pracę na niwie narodowej obrał sobie śp. Hipolit Cegielski-za zasadnicze zadanie, za hasło żywota swego i kwan-słu temu pozostał wiernym do zgonu. Nie słowawa-tylko, którym oświatę i pracę wskazywał narodo-za kotwicę zbawienia śród burzy przeciwnych losów, lecz życiem swoim, prywatnym i publicznym dawcy

do Carogrodu, a która mimo to zaledwie z nazwy jest za-na! Niebezpieczniejszego materiału palnego nie wsko-pono żadne inne europejskie państwo. Za się jednak skończyło tylko na samych próbach wyzyskania jego; że o-tnie to, daleko sięgające przedsięwzięcie tylko na to-żyślżyło, aby rosyjski wpływ wzmocnić i sprowadzić zgo-rządu z niebezpiecznym dotąd nieprzyjacielem, tłómac-się według naszego zdania dwoma okolicznościami: su-tnem położeniem po za rosyjskich Słowian, którzy ile ra-tylko usiłowało rozprawić się z zachodnimi int-resami, a gdzie poparcia a wszędzie za to zamknięte drzwi znaj-wali i ostatecznie do wielkiego pa-stwa wschodniego w-wrócić byli zniewoleni; po drugie faktem, że w Rosyi a-choćdno-europejskie stosunki znają daleko lepiej i doki-dniej, aniżeli odwrotnie. Gdyby Rosya w czasie wo-wschodniej była w możności korzystania z przebywania-w kraju nieprzyjacielskim społeczności religijnej w ten s-sposób, jak się Porcie i jej sprzymierzeńcom przez biskupa-Białokrynickiego i starowierczą zaciekłość przeciw staremu przesładowczemu systemowi przedstawia, — byłby skut-z pewnością zupełnie innym.

Otóż ustęp z dzieła p. Eckardta poświęcony w-prawie niezanamem epizodowi najnowszych dzieł w-wsch-dnio-południowej Europy. Uzupełnienie go i objaśnienie-ze stanowiska i za pomocą źródeł polskich nie byłoby be-wątpienia zadaniem bezużytecznym i niewdzięcznym a-nowitoby ważny przyczynek do historii zaledwie co dopie-minioną przeszłości naszej. Uzupełnienie i objaśnienie-podobne wskazywałoby zarazem cały ogrom straty, jaką w-rządziło sprawie polskiej przedwczesne powstanie r. 1861-niszcząc od razu kielkujący zaledwie plon robót, które, d-szedszy do pewnej dojrzałości, byłyby we właściwy c-czasie mogły wstrząsnąć podwalinami carskiego państwa-Wybuch powstania r. 1863 stał mu się kotwicą zbawienia-i na tym polu!

i w lecie przeszłego roku z całemi tłumami na „obraz-dek polaczonyj wiary“ (uznanej przez państwo od-nogi grecko-prawosławnego kościoła, którego zasady pod-stawne uznaje, lecz pewne obrządki rytualne starowier-ców zachowuje); dość, polityczne znaczenie papieżstwa białokrynickiego wzięło koniec. Starowierstwo przestało być bronią politycznej propagandy; stosunki jego z londyńską emigracją i z wychodźcami polskimi w Turcji nie istnieją już lub nie odgrywają roli, jakkolwiek zwolennicy Hercena aż do ostatnich czasów usiłowali uczynić z Białokrynicy ognisko agitacji, której zadaniem miało być punkt ciężkości schizmy na Bukowinę lub do Turcji przenieść i agitować w ten sposób we wszechsłowiańskim sensie przeciw Rosyi. Napróżno przeniósł Kielsiew, jed n z naj-wybitniejszych przewodników rewolucyjnego związku londyńskiego, siedzibę swą do Turcji i starał się założyć drukarnię i dziennikarskie biuro w celu walczenia przeciw rosyjskiemu wpływowi. Spoczywająca na nim opinia ka-cersko-niechrześcijańskiego sposobu myślenia pozabawiła go z samego początku możności skutecznego działania i doczekał się tego, że nawet kozaicy Nekrasowcy, którzy tworzyli straż przyboczną wynierzonych przeciw Rosyi polskich agitacji, zawiązali tajne stosunki z petersburgskim gabinetem i na seryo zamierzali powrócić do porzuconej przez swych przodków ojczyzny świętej Rosji. Kielsiew sam, znużony życiem wygnanym i bez ojczyzny, po-wrócił w lecie 1867 do Rosji i zawarł z rządem pokój. Za udzieloną sobie bezkarności wyjął rządowi moskiew-skietu tajemnice swych dawnych współników, mianowicie wszystkie czynności dotyczące Białokrynicy. Tak wypadł ostatni zamach, który Razkoł przeciw panującemu kościołowi w Rosyi wymierzył, ku zgubie przedsiębiorcy go sek-ty a rząd Aleksandra II może się po zyczyć z odniesienia triumfu nad starowierczą schizmą, a jakiegoż analogi-ego po-przedników nigdzie nie wskazują. Przedsięwzięcie Czaj-kowskiego i innych patronów arcybiskupstwa Białokrynickiego jest też zarazem jedyną energiczną i ze znajomością istniejących stosunków podjętą próbą wyzyskania pansla-

wizmu w antimoskiewskim interesie. Myśl, podjęta przez emig acją polską przy założeniu siedziby metropolitalnej w Białokrynicy, była ze względu mianowicie na czas, w którym powstała, że stanowiska polskiego nader szczęśliwą. Rozdwojenie kościelne, które miliony ro-syjskich poddanych a między nimi wielką część wojowni-kość plemienia kozackiego nieprzyjacieli rządu czyni-ło, było mianowicie za czasów nietoleranckiego rządu jedną z najdotkliwszych stron rosyjskiego życia pań-ctwowego a posłużeńie się tutaj właśnie agitacją w celu przeniesienia kościelnego i politycznego punktu ciężkości słowiańskiego świata nad dolny Dunaj, przedsięwzięciem bynajmniej nie pozbawionem widoków powodzenia. Mo-skiewska kościelna schizma, jakoby w cieniu ludowego wstrętu przeciw czaro-papizmowi i przeciw wprowadzonej przez Piotra Wielkiego oświacie z chodnio-europejskiej, znajdowała się wyzyskiwana nie mniej i w celach polity-cznych począwszy od czasów Pugaczewa, śmiałego dowód-cy kozaków, który prawdopodobnie w związku z Polakami za czasów Katarzyny II chorągiew powstania przeciw pa-nującemu systemowi podniósł, a któremu przez starowier-czych współwyznawców niewyczerpalne źródła pomocy płynęły. Obok tego zaś przedstawiała owa schizma rewol-ucyjny materiał, jak go sobie lepszego nie można było znaleźć! Właśnie w ograniczeniu tych sekt na najniższe, nieprzystępne wszelkim argumentom rozum i oświaty klasy, i w otaczającej przewodców tajemnicy leżała ich siła a zawsze zdawało się rzeczą więcej niż prawdopodo-bną, że pomieszanie pojęć sfer opai owanych przez nią mo-że być wyzyskanem w polityczno-rewolucyjnych celach. Re-ligijna społeczność, która jest liczniejsza jak cała ludność wielu europejskich państw drugiego rzędu, której wyobra-żenia znajdują się w zupełnej sprzeczności z nowoczesnymi stosunkami tak rosyjskimi jak pozarosyjskimi, z której każdy ukształtowany samo przez się jest wyłączone, która ulega wlaży tajnych naczelników uchodzących za niewi-nych kupców i rzemieślników, której odnogi sięgają od Sro-dziennego aż do Czarnego morza, od pustyni Sybirskich aż

Dnia 29 listopada zasnął w Ruskim paraliżem tknięty, 87letni **Józef Ziemiecki**, były poseł sejmiku polskiego z r. 1830. Cześć jego pamięci! [7591].

Wszystkim, którzy dnia wczorajszego, z okoliczności pogrzebu **Dr. Hipolita Cegielskiego**, przytomności, udziałem i pomocą tak serdecznie i zaszczytnie pamięć zmarłego uczili, a strapionej jego rodzinie dali tyle dowodów szczerego współczucia, mianowicie: **J. W. X. Pralowski**, **Brzeziński**, który kondukt prowadził, wyższemu i niższemu Duchowieństwu, które mu towarzyszyło, panom: **Wegnerowi**, **Smitkowskiemu** i **Bogdańskiemu**, którzy mówili obojędnie żalobny uświetnili, członkom komitetu urządzającego, obywatelom wiejskim i miejskim, którzy trumnę niesli do grobu, Centralnemu Towarzystwu agronomicznemu, Towarzystwu przemysłowemu, Towarzystwu muzycznemu, które pod przewodnictwem p. **Dembńskiego** śpiew nad grobem wykonało, Cechom rzemieślniczym, Korporacyom fabrycznym i innym, jako też szanownemu Obywatelstwu wiejskiemu i miejskiemu, które w tak liczny orszak ostatni zmarłego oddało przysługę, składam niniejszym, w imieniu dzieci **Hipolita Cegielskiego** i całej jego rodziny, jak najczulsze dzięki. Poznań, 4 grudnia. [7593] **Marcelli Moty.**

Konkurs kupiecki na majątek kupca **Hermana Jastrow** w Poznaniu otworzony, przez podział masy ukończony, a dłużnik wspólny za niewinnionego uznany został. Poznań, 23 listopada 1868. [7597].

Królewski sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych. Konkurs kupiecki nad majątkiem kupca **Leona Kramskiego** w Poznaniu otworzony, przez podział masy ukończony, a dłużnik wspólny za niewinnionego uznany został. Poznań, 23 listopada 1868. [7598].

Królewski sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych. Konkurs kupiecki nad majątkiem kupca **A. Kirszensteina** w Poznaniu otworzony, przez podział masy ukończony, a dłużnik wspólny za niewinnionego uznany został. Poznań, 23 listopada 1868. [7599].

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Gnieźnie. Wydział pierwszy, dnia 17 listopada 1868 o 12 godz. w połud. Nad majątkiem kupca **Brook** w Gnieźnie został kupiecki konkurs otworzony i dzień niezapłaty na 12 listopada r. ustanowiony. Na tymczasowego zarządcę masy jest kupiec **Emil Wollenberg** tuż obok. Wierzyciele wspólnego dłużnika wzywają się, ażeby w terminie na dzień 9 grudnia r. b. w południe o 12 godzinie w izbie naszej instrukcyjnej przed komisarzem panem sędzią powiatowym **Busse** wyznaczonym, swe oświadczenia i propozycje co do zatrzymania tego zarządcy lub obrania innego tymczasowego zarządcy oddali. Wszystkim, którzy od wspólnego dłużnika cośkolwiek co do pieniędzy, papierów lub innych rzeczy w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy jemu cośkolwiek są winni, wzywa się, aby nie temuż nie dawali lub płacili, owszem o posiadaniu przedmiotów aż do 8 grudnia r. b. włącznie sądowi lub zarządcy masy donieśli i wszystko za zastrzeżeniem swych praw jakowemuś z tego czasu do masy konkursowej oddali. Posiadacze zastawów lub inni z temż równoprawieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o fantach w ich posiadaniu znajdujących się tylko donieść. (7214)

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 23 lipca 1868. Gospodarstwo do **Marcelina Schendel** żony **Julianny** należącej, w Gortowie pod Nr. 14 i 15 położone oszacowane na 5385 tal. wedle taksy, mogącej być przejętą wraz z wykazem hipotecznym w registerze ma być dnia 15 marca 1869 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyciele, którzy co do pretensji realnej nie wykazującej się z księgi hipotecznej, poszukują z ceny kudna zaspokojenia, do nas zgłoszą się winni. (5354)

Niewiadomi sukcesorowie kupca **Wilhelma Menzel** w Swarzędzu zapożyczają się niniejszym publicznie. Sprzedaż konieczna. Sąd powiatowy w Rogoźnie. Nieruchomość, składająca się z mylnia i gruntów, tak zwana **Cieśla** pod Rogoźnem, do **Jana Jakóba Weyerta**, **Julianny Pamfilii Weyerta**, kupca **Wolfa Caro** z Poznania, i kupca **Samuela Munka** z Poznania, teraz do tegoż spadkobierców należąca, oszacowana na 35,885 tal. 7 fen. wedle taksy, mogącej być przejętą wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registerze, ma być dnia 10 lutego 1869 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności, nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Rogoźno, dnia 18 czerwca 1868. (4291).

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

NAPOLÉON III
&
Les compensations territoriales de la France
par
Boleslas Swierszcz.
Traduit du polonais
par
Edmond Callier.
Cena 25 sgr.

Subjekt, wyuczony w handlu cygar, biegle w polskim i niemieckim języku, poszukuje miejsca od Nowego Roku 1869. Blizsze wiadomości przez: poste rest. E. E. 24. w Poznaniu. (7397)

Poszukiwana jest **bona Francuska** z dobremi świadectwami o dwóch chłopczykach od 6ciu do 8miu lat. Adres w **Górze** pod **Sremem**. (7534)

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu otrzymała:

Odpowiedź
na
Ks. Fr. Ks. Malinowskiego
Rzecz **prof. Maleckiego o spółgłosce „j”**
(obie zamieszczone w „Szkole” lwowskiej) oraz
Odpowiedź na przypiski profes. Maleckiego do tejże „Odpowiedzi”
(dotąd nieogłoszonej).
Cena 7½ sgr.

Wszystkim, mającym pretensje do s. p. Józefa Janowskiego, urzędnika ziemstwa i s. p. Wiktorii Janowskiej uprasza się i wzywa niniejszym, aby w przeciągu dni 14 od daty dzisiejszej t. j. do 14 grudnia rachunki przysłali do hotelu pod Czar-nym Orłem No. 6 mieszka-nia. [7490.]

Nauczyciel domowy, udzielający także lekcje we francuskim i angielskim chłopcom i w łacinie, poszukuje miejsca. Ekspedycja Dziennika [Poznań]. przyjmując oferty sub O. W. [7478].

Poszukuje się **administratora** za kaucją do samodzielnego zarządu obszernym majątkiem. Blizsze szczegóły na frankowaną zapytania **B. K.** poste restante **Kościan**. (7469.)

Dnia 30 listopada b. r. o godzinie 6 wieczorem, w mieście Borku skradziono mi kuferek z tytu powozu, w którym było 30 tal. w srebrze w pojedynczych talarach, szpilka złota zamykana na klamkę, w środku brylant a w kolo szkieł kamień metystów, frak i spodnie czarne, kamizelka akasmitna, czarna, boniurka popielatego koloru z podszewką niebiesko-zieloną w kraty, spodnie z krawieckim, obszyta w skórę złotą (wyrób angielski), koszul 5 z cyfrą K. M., lalki, kalosze gumowe, brzytwy, szczerka do włosów, grzebień, krawatki różne, fularz czerwony, kilka chustek do nosa, dwie pary rękawiczek itd. 10 talarów nagrody przyrzekam temu, który wykręci sprawcę tej kradzieży. (7592)

Macew pod Bogusławiem 2 grudnia 1868.

Milkowski.
Karc ma na Gaju,
na trakcie Wrzesińskim o milę od Środy położona, ma być od św. Wojciecha r. p. pod korzystnymi warunkami wydzierżawiona. Blizsze szczegóły w zarządzie domini-alnym w (7470)

Chudzićach pod Środą.
Szukaj, w kamienicy pod No. 59 w Ryńku są od 1 kwietnia r. p. lub 1 przeded do wynajęcia u wdowy (7561)

K. Żupańskiej.
Oprócz nauki tańca mogą jeszcze codziennie aż do godz. 6 wieczór zatrudnienie jakie przyjąć. **Kochacki**, mistrz tańca, Wilhel-mowska ulica 13, III piętro. [7603].

Szanownej publiczności donoszę niniejszym uniżenie, że prowadzony przez zmarłego me-handel **peruk i koafurów** w związku z biegłym w Berlinie zaanga-owanym naczelnikiem handlu dalej prowadz i że starać się będę o utrzymanie dawniej-szych względów wysokiej publiczności, przy-człem przypominam zarazem mój salon do zbierania i fryzowania włosów.

Wdowa S. Landgraf,
[7602]. Wodna ulica 22 i 23.

Gubernier, Polak, doskonały w praktyce, poszukuje miejsca. Zgłoszenia uprasza się sub A. B. w ekspedycji Dziennika. [7474].

Kamienica
z zabudowaniami, stajniami, wozownią i ogrodem obszernym wzdłuż ulicy w nader korzystnym miejscu przy W. Garbarach pod No. 49 (hi-poteczny No. 403), jest z wolnej ręki do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można w hotelu pod Czar-nym orłem, mieszkaniu No. 6 w godzinach rannych od 8 do 12. (7535)

Suknie balowe
w najpiękniejszych kolorach poczynając od 2 talarów.
Mignony, Beduiny, Baszliki, Bluzki itd.
POZNAŃ, **Robert Schmidt,**
Rynek 63. [7464].
(daw. Antoni Schmidt).

„Florita”
cygara sztuka po 6 fen. w najpiękniejszej doborze sortowanym towarze poleca
E. Güttler,
Wrocławska ul. 20. [7595]. Chwaliszewo 98

Wielka wystawa
na [7590].
gwiazdkę.
Skład zabawek
en gros & en detail
Anton. Wunscha,
Wilhelmowska ulica w hotelu Mylna.
obok Biblioteki Raczyńskich.
Wysokiej publiczności polecam na gwiazdkę wielki mój skład wszystkich, o jakich tylko pomyśleć można i najno-wszych zabawek, i towarów ze skóry i galanterijnych. Mam także wielki wybór melodionów, zabawek grających, abakierok grających 1 do 8 sztuk, wszystko po najtańszych cenach.

Odłożone, materje na suknie jedwabne, wełniane itd. **Plaszcze, Long-Chales, chustki, spódnice, kamizelki itd. itd. po niezwykle tanich cenach.**
Poznań,
Rynek No. 63.
[7463].
Robert Schmidt,
(dawniej **Antoni Schmidt**).
Wełniane suknie 15 berl. łokci poczynając od 25 sgr. 5/4 łok. sz. wełniana Cretone po 4 sgr. 5/4 szer. cienki perkalik po 3 1/2 sgr. angiel., brukselskie welwetowe dywany 3 berl. łok. długie 6 tal., 6 1/2 tal., 7 tal., 8 tal.

Biuro informacyjne,
Dom komisowy
K. Baranowskiego i Sp.
w Krakowie, ul. Grodzka 62,
ma poleconą sprzedaż przeszło 300 majątków w Galicji, w najpiękniejszej glebie z ogromnymi lasami, w cenie po 18 do 35 tal. morg. Przy kupnie majątku w Galicji użyłem pośrednictwa Wgo **K. Baranowskiego**, którego sprężystość w przeprowadzaniu interesu prawości i znajomość w każdym zawodzie, każdemu polecić mogę. Spisem większych posiadłości w Galicji i niektórymi objaśnieniami tamtejszych stosunków, ile wiadomości w tym względzie nabyłem, chętnie rodakom z mej strony służę. (7461)

E. Zabłocki.
Zarząd łomów gipsowych
w Wapnie pr. Srebrnagóra
poleca pp. gospodarzom mało mielony gips, jako dodatek do każdego nawozu po cenach w miejscu za 20 cent. 7 1/2 sgr., 500 cent. 7 sgr., 750 cent. 6 1/2 sgr., 1000 cent. 6 sgr. Z Nakiła rozsyła spedytor **Jakób Placzk** koleją po cenach w stosunku do żądanej ilości.
Analiza gipsu z Wapna okazała:
1) kwasu fosforowego..... 46.22
2) Fosforanu wapna..... 33.44
3) Skrzystalizowanej wody..... 19.97
4) Nierozpuszczalnych części..... 0.37
100.00. [7486].

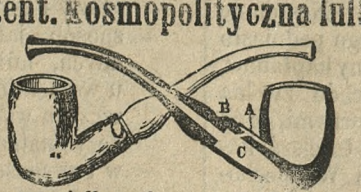
Najlepsze piwa zimowe rozsyłkowe
wybornie jakości w wiadrach oryginalnych rozsyłają za awansem pocztowym: **Wiedeńskie marcowe** z browaru akcyjnego **Feldschlösschen** w Dreźnie; — **piwo ostade** z browaru hr. **Potockiego** w Tenczyńsku pod **Krakowem**; — z browaru **Hennigera** w Erlangen; — z browaru barona **Tucher** w Erlangen; — **Culmbachskie** braci **Angermann** w Hof
Skład generalny piwa rozsyłkowego krajowego i zagranicznego
M. Karfunkelstein i Sp. w Wroclawiu. [7337]

Papier Fayard i Blayn
CHARTA CHEMICA DU CODEX.
Leczy reumatyzm, katar, zadawione zapalenie piersi, reumatyzm w biodrach, rany, oparzenia, spalaziny, odmrożenia, nagotki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn**. Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. [6094].
W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicz**.

W skutek korzystnych zakupów jestem w stanie sprzedawać najlepsze towary lniane i łokciowe po bardzo tanich cenach. [7414].

S. W. Scherek,
Wodna ul. 7 w kramie nóżnym.
Dwóch **kuchcików**, którzy skończyli szkołę elementarną, przyjmie każdej chwili za stosownym wynagrodzeniem restauracya **L. Kurnatowskiego i Sp.** (7399)

Uderzająca i błoga skuteczność
białego syropu piersiowego
G. A. W. Mayera,
którą na sobie samym doświadczyłem posiadaczem tu chętnie i wiarogodnie: „Gdy mnie przed czasem niejakim „napadła” nagła duszność (astma), która dni kilka trwała i wielkiego „nabawiła” mnie strachu, wybory „ten syrop jedynie uwolnił mnie od „niej. — Już 3 dnia po zużyciu nie „zupełnie 1/4, butelki mógłem znów „w jak gdyby cudem swobodnie „oddychać. I matce mojej oddał „syrop ten oddał ponownie dobre „usługi. — Fakt ten ogłaszam nie „dla reklamy lecz jedynie dla tego, „by bliżni moim w podobnych cierpieniach dać radę rzeczywistie „dobrą. (6589)
Merzig, w lutym 1868.
Jakób Blyk, garbarz.
Dostać można jedynie w towarze prawdziwym u **Br. Karayn**, Wroniecka ul. No. 11. **Izydor Busch**, Sapieżyński pl. 1. **J. N. Leitgeber**, W. Garbary 16.

Patent. Kosmopolityczna lalka

Nowa ta lalka wolna jest od nikotyny, gdyż wszelka ciecz zatrzymuje się w mieszku do soku C. i dochodzić nie może do tytułu po-nieważ kanał A. leży za wysoko. Tytuł w niej pokostaje suchym i nie odurza palącego grzającym smakiem.
W gatunku prawdziwym dostać można takowych w fabryce lulek [7496].
Gottfr. Thiele, Kolonia, Schildergasse 41.
Ceny: z Bruyère po 20, 25 sgr., 1 tal., 1 1/2 tal., 1 1/2 tal., średnie po 1 1/4 tal., 1 1/2 tal., 2 1/2 tal., 2 1/2 tal.; z prawdziwymi piany morskiej po 1 1/2 tal. do 8 tal. Sprzedającym z drugiej ręki rabat. — Zamówienia za prze-łsianiem pieniędzy lub awansem pocztowym

trykow
elektoralnych cienkich, wełnistych po-dzieścia miesięcy starych.
W poniedział. rano 7 grudnia przybędzie znowu do hotelu Kei-lera z wielkim transportem **krów i oleat z legu** na kiego na sprzedaż. **W. Haman** handlarz bydła [7604]

Na cele dobroczynne
będzie w sobotę 5 b. m. Bazarze o godzinie 7 **lekcy**. Mówić będzie **Feldmanowski**, „O ży i pismach Korsaka.“
runki znane. (7578)

Ksaw. Budkowski
artysta baletu teatrów **Wawszawskich**
rozpoczął odtąd na sali w **hotele Europejskim** **Sterna** co drugi od godz. 7 wieczorem, drugie półkursora w którym odbywają się lekcyjne wykłady w połączeniu z produkcyą tańców. Mówi o nauce, jak również osoby tańca do zupełnego wyczerpania. Oprócz tegoż lekcyjne tak po domach prywatnych jak i pensjach. (7531)

Teatr miejski.
W piątek dnia 4 grudnia. Po raz pierwszy: **Lucia von Lammermoor**. Wielka opera w 3 aktach **Salvadora** z **Benedita**. Komedia w 1 akcie **Benedita**.
W sobotę dnia 5 grudnia. **Spilunka**. **Paris**. Krotoczwila w 3 aktach przedgrywką **E. Jacobsona**. **Muzyka chalcia**. [7604]

Teatr latowy.
W niedzielę dnia 6 grudnia 1. **seur Hercules**. Krotoczwila w 3 aktach **G. Belego**. 2. **Das Versprecht hinter Heerd**. Scena ze spie-wu z austriackich Alp A. Baumanna. 3. **fin Guste**. Krotoczwila ze spie-wu w 1 akcie D. Kelischa. **Muzyka Conrad**. Teatr jest dobrze ogrzany.

Sala w ogrodzie ludowym
na benefits dla **Mrs. Hajek i William Staff**. Wielkie przedostatnie **Nadzwycz. przedstawienie** z wyłącznie nowymi produkcjami, w nemi przez obywateli panów.
Chodzenie po palupie
W sobotę, dnia 5 grudnia. **Kolacya na której kiesz KONCERT i zabawa kółkowa**
Cena wnijsia 15 sgr. włącznie z kolacyą.
W niedzielę, d. 6 grudnia. **Przedstawienie o pożegnaniu** gimnazystów **Mrs. Hajek i Stafford**. **Emil Tauber** [7600].

Świece
stearyn. i parafinowe po 5, 5 1/2, 6 i za paczkę, poleca
J. Mondré
w Poznaniu, Chwaliszewo 39, obok
Zdrowe, prawdziwe włoskie
Kasztany
poleca
J. N. Leitger
Najlepsze
węgle kamienne
dostawia według miary w kopach używanych, wprost z kopalni kolet franko przed dom lub na spedytor
Rudolf Rabsilbe
[6129] w Poznaniu.

Ogłoszenia gospodarskie
Wies **Lutynia** w majątności tlniejszy potrzebuje pisarza samobezanego z prowadzeniem gospodarczych. Zgłoszenia osobno piśmienne, jako też świadectwa muje **Dominium Kotlin** pod **Plesz** (7540)

Borowy, znający dok swój zawód, dobry strzelec, mający, poszukuje stósownego sca. Blizszych wiadomości ekspedyent poczty p. **Nikla** we **Wielichowie**.

Ogrodowy J. B. z **Konarz** Stęszewem poszukuje miejsca od 1 marca (7572).
Ogrodowy żonaty, pewny w fachu, poszukuje miejsca od 1 marca **A. G.** poste rest. w Stęszewie.
Nadzwyczaj piękne, świeże, zielone **piwne kuchy** poleca jak najtań- (7575).
Filip Werne


W **Roznowie** pod **Obornikami** do nabycia **ogier skarogni** szlachetnej krwi, arab 4" roslu 4 mas, również **ogier siwy** 1 1/2 mas, 4 lata. Obydwa konie trojeżdzzone. (7530)

Dom Kotowicki ma na spr kilkanaście
trykow
elektoralnych cienkich, wełnistych po-dzieścia miesięcy starych.
W poniedział. rano 7 grudnia przybędzie znowu do hotelu Kei-lera z wielkim transportem **krów i oleat z legu** na kiego na sprzedaż. **W. Haman** handlarz bydła [7604]

Na cele dobroczynne
będzie w sobotę 5 b. m. Bazarze o godzinie 7 **lekcy**. Mówić będzie **Feldmanowski**, „O ży i pismach Korsaka.“
runki znane. (7578)

Ksaw. Budkowski
artysta baletu teatrów **Wawszawskich**
rozpoczął odtąd na sali w **hotele Europejskim** **Sterna** co drugi od godz. 7 wieczorem, drugie półkursora w którym odbywają się lekcyjne wykłady w połączeniu z produkcyą tańców. Mówi o nauce, jak również osoby tańca do zupełnego wyczerpania. Oprócz tegoż lekcyjne tak po domach prywatnych jak i pensjach. (7531)

Teatr miejski.
W piątek dnia 4 grudnia. Po raz pierwszy: **Lucia von Lammermoor**. Wielka opera w 3 aktach **Salvadora** z **Benedita**. Komedia w 1 akcie **Benedita**.
W sobotę dnia 5 grudnia. **Spilunka**. **Paris**. Krotoczwila w 3 aktach przedgrywką **E. Jacobsona**. **Muzyka chalcia**. [7604]

Teatr latowy.
W niedzielę dnia 6 grudnia 1. **seur Hercules**. Krotoczwila w 3 aktach **G. Belego**. 2. **Das Versprecht hinter Heerd**. Scena ze spie-wu z austriackich Alp A. Baumanna. 3. **fin Guste**. Krotoczwila ze spie-wu w 1 akcie D. Kelischa. **Muzyka Conrad**. Teatr jest dobrze ogrzany.

Sala w ogrodzie ludowym
na benefits dla **Mrs. Hajek i William Staff**. Wielkie przedostatnie **Nadzwycz. przedstawienie** z wyłącznie nowymi produkcjami, w nemi przez obywateli panów.
Chodzenie po palupie
W sobotę, dnia 5 grudnia. **Kolacya na której kiesz KONCERT i zabawa kółkowa**
Cena wnijsia 15 sgr. włącznie z kolacyą.
W niedzielę, d. 6 grudnia. **Przedstawienie o pożegnaniu** gimnazystów **Mrs. Hajek i Stafford**. **Emil Tauber** [7600].

Die Posener Zeitung.

welche nun bald ihren 71. Jahrgang vollendet, wird vom 1. Januar 1869 ab in den Verlag des Unterzeichneten übergehen und damit zugleich einen neuen verantwortlichen Redakteur in der Person des Herr **Dr. jur. Wasner**, zeitigem Redakteur der Vossischen Zeitung, erhalten.

Verleger und Redakteur werden bestrebt sein, mit dem anerkannt Guten, das diesem Blatte bereits eigen ist, Neuerungen zu verbinden, die sich bei anderen Zeitungen zum Theil schon bewährt haben. Durch die Auswahl des Stoffes, wie durch die Darstellung denken wir den erhöhten Anforderungen zu genügen, welche das Publikum heute in Bezug auf schnelle und genaue Meldung der Tagesereignisse, auf die Behandlung provinzieller und lokaler Angelegenheiten, endlich in Bezug auf den belletristischen Theil, das Feuilleton, stellt und zu stellen berechtigt ist. Getreu der bisherigen Tendenz wird die Zeitung fortfahren, die Interessen des Deutschthums würdig zu vertreten. Besondere Aufmerksamkeit wird die „**Posener Zeitung**“ dem Handel und Gewerbe, so wie der Landwirthschaft widmen und nach Kräften bemüht sein, auf Besserung der ungünstigen Verhältnisse, denen unsere Provinz als Grenzland ausgesetzt ist, hinzuwirken. Die öffentlichen Angelegenheiten im Staat und in der Gemeinde, auf geistigem und materiellen Gebiet werden von der „**Posener Zeitung**“ in echt freisinniger Weise behandelt werden. Gleich manchen anderen Theilen soll auch das Feuilleton eine Bereicherung erfahren und sich durch originellen, interessanten, belehrenden Inhalt auszeichnen.

Mit Rücksicht auf die der Zeitung gestellten Aufgaben wird die neue Redaktion durch die gediegensten der bisherigen, sowie durch eine grössere Anzahl neuer tüchtiger Mitarbeiter, sowohl in der Provinz wie ausserhalb, unterstützt werden.

Der Unterzeichnete giebt sich deshalb der Hoffnung hin, das Publikum werde seinen Bestrebungen eine freundliche Theilnahme zuwenden.

Wie bisher wird die „**Posener Zeitung**“ alltäglich mit Ausnahme der Sonn- und Festtage erscheinen. Das Abonnement, das ausser in der Expedition, bei allen in der Stadt Posen bestehenden und bekannten Kommanditen, bei allen Postanstalten angenommen wird, kostet für Posen 1 Thlr. 15 sgr., für auswärts 1 Thlr. 24 sgr. 6 Pf.

Emil Röstel,
vom 1. Januar 1869 ab Inhaber der „Hofbuchdruckerei von **W. Decker & Comp.**“ und Verleger der „**Posener Zeitung**.“ (7596)

Nakładem i cionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.